

Selpius Bobii o procesie wyniszczania Papuasów

23 kwietnia 2013

Zachodniopapuaski więzień polityczny, skazany na trzy lata pozbawienia wolności za działalność niepodległościową przez indonezyjski sąd, znowo opublikował artykuł w którym przedstawia długą listę prześladowań, morderstw i nadużyć indonezyjskiego rządu i wojska wobec rdzennych mieszkańców Papui Zachodniej. Selpius Bobii opatrzył swoją publikację tytułem „The Annihilation of Indigenous West Papuans: A Challenge and a Hope” i nazwał ją „wyzwaniem dla wszystkich, którzy mają serce: dla tych którzy pracują bez wynagrodzenia, aby chronić etniczne ludy Papui Zachodniej, zmierzające obecnie w kierunku zagłady”.



Selpius Bobii, powołując się na dane z 2008 roku, przypomina, że zachodniopapuaskie społeczeństwo składa się obecnie z 248 rdzennych plemion. Niektóre plemiona już wymarły, podczas gdy inne zmierzają obecnie w kierunku zagłady. Najbardziej niepokojącymi są wnioski przedstawione przez naukowców z amerykańskiego uniwersytetu Yale i australijskiego uniwersytetu w Sydney – według nich to co obserwujemy w Papui jest w rzeczywistości ludobójstwem, a głównymi podmiotami

odpowiedzialnymi za ten stan rzeczy są indonezyjskie wojsko (TNI) i policja (POLRI).

Główne środki zagłady, jawne i skryte, to przede wszystkim operacje wojskowe prowadzone przez indonezyjskie rządy nieprzerwanie od czasu inwazji w 1962 roku, kiedy to indonezyjskie wojska wkroczyły do Papui Zachodniej, aby zapobiec niepodległości, mającej w przyszłości zastąpić protektorat holenderski. Selpius Bobii proces wyniszczania zachodniopapuaskich ludów dzieli na trzy etapy. Pierwszy przypada na lata 1962-1969, czyli na okres poprzedzający arbitralne włączenie Papui Zachodniej do struktur państwa indonezyjskiego. W latach 1963-1969 według naukowców z Yale University indonezyjskie wojsko i policja zabiły 10 tysięcy Papuasów. Drugi etap przypada na lata 1970-1998 i obejmuje szereg operacji militarnych, szczególnie dotkliwych w latach 1971-1984. W okresie tym wymordowano olbrzymie rzesze Rdzennych Papuasów: dokładna liczba nie jest jednak znana, gdyż siły rządowe nie prowadziły rejestru swoich ofiar. Do dzisiaj możliwości zbadania dokładnej skali tamtych wydarzeń pozostają utrudnione. Poszkodowani są zastraszeni, obawiają się konsekwencji swoich zeznań i zemsty indonezyjskich żołnierzy.

Operacje wojskowe w latach 1970. i 1980., jak pisze Selpius Bobii, obejmowały m.in. zamachy, porwania, morderstwa, wymuszenia, zaginięcia, areszty i więzienia, tortury, gwałty, kradzieże, zabijanie zwierząt hodowlanych, niszczenie upraw i ogrodów warzywnych (tj. głównych źródeł wyżywienia), palenie domów, kościołów a także ciche morderstwa poprzez zatrucie żywności i wody. Notowano przypadki sadystycznych mordów. Żyjącym jeszcze ofiarom odcinano maczetą kolejne części ciała, siekano nożem lub toporem. Zdarzały się przypadki zadawania głębokich ran brzytwą, po czym wprowadzania do nich zewnętrznych cieczy. Oprawcy zmuszali mężczyzn i kobiety do uprawiania seksu, następnie odcinali mężom genitalia i nakazywali żonom ich zjedzenie, aby ostatecznie obydwu zabić.

Kolejne stwierdzone przypadki to wieszanie, wrzucanie ludzi do głębokich przepaści bez wyjścia, a także umieszczanie skrępowanych ofiar w workach i wrzucanie do morza, jezior lub rzek. Inne przerażające zbrodnie których dopuszczali się indonezyjskie służby bezpieczeństwa w tamtym okresie to chowanie ludzi żywcem, rozgrzewanie żelaznych prętów w ogniu, po czym umieszczanie ich w odbycie, jamie ustnej lub żeńskiej pochwie.

Trzeci etap wyróżniony przez Selpiusa Bobiego rozpoczął się w 1998 roku, czyli po okresie odejścia dyktatora Suharto i rozpoczęciu reform na łonie indonezyjskiego państwa. Od tamtego czasu doszło do szeregu krwawych aktów, w tym m.in. w Biak (1998 r.); Nabire (2000); Abepura (2000); Waspier (2001); Wamena (2002); Kiama i Padang Bullen (2011). Obecnie, tj. w 2013 roku, indonezyjskie wojsko prowadzi operacje w Puncak Jaya, Puncak, Wamena i Paniai a ponadto szereg tajnych operacji w całej Papui.

Bobii podkreśla, że wraz z indonezyjską penetracją i kolonizacją w wielu miejscach Papui Zachodniej pojawiły się „choroby nie znane przez naszych przodków”. Wśród nich wymienia tasiemca, tyfus, cholera, zapalenie wątroby i choroby weneryczne. Choroby te rozprzestrzeniają się szybko i pojawiają się wraz z przybyciem pierwszych zainfekowanych osób z zewnątrz. Brak dostępu do specjalistycznego sprzętu medycznego i słaba infrastruktura wokół papuaskich wiosek, sprawiają, że dolegliwości te stają się szczególnie uciążliwe. Tak więc choroby przyśpieszają tempo wymierania Papuasów i przyczyniają się do aneksji Papui. W dalszej części papuaski więzień polityczny pisze o zgonach związanych ze spożywaniem alkoholu.

Alkohol odgrywa znaczną rolę w zagładzie rdzennych Papuasów. Selpius Bobii twierdzi, iż raz zobaczył w sklepie kartony z podpisami: „specjalnie dla Papuasów”. Dlaczego istnieje osobny alkohol dla Papuasów? – pyta retorycznie. Wielu Papuasów umierało niebawem po spożyciu alkoholu. Czy do trunku dodawane

są jakieś mieszanki, które mogą spowodować szybką śmierć? Czy jest to etanol sprzedawany w celach konsumpcyjnych? – docieka dalej.

Oprócz tego alkohol generuje wiele problemów społecznych: konflikty rodzinne i klanowe; w afekcie prowadzi do przestępstw i morderstw. Indonezyjski rząd prowadzi kampanie mające wyrugować nadmierne spożycie alkoholu, równocześnie jednak wydaje pozwolenia na import i sprzedaż alkoholu w sklepach i barach, bez żadnych ograniczeń. A zatem, jak konstatuje Bobii, rząd tak naprawdę nie ma serca, aby złamać łańcuch nadmiernej produkcji i dystrybucji alkoholu. Jest to więc kolejny przykład – chociaż pośredni – świadczący o tym, że rząd przyczynia się do zwiększonej śmiertelności Papuasów.

Kolejnym sposobem wpływania na populację etnicznych Papuasów jest rządowy Program Planowania Rodziny. Selpius Bobii podkreśla, że Papuasi stają się mniejszością w kraju swoich przodków i pyta o prawdziwy cel przyświecający rządowi, gdy ten optuje za ograniczeniem przyrostu naturalnego wśród papuaskich rodzin. Ich program planowania rodziny uczy, że „dwójka dzieci jest najlepsza”, ale dla Papuasów jest to absolutnie nie do przyjęcia. Dlaczego rodzimi Papuasi, posiadający tak olbrzymie połacie ziemi i tyle naturalnych bogactw, mają być zmuszani do zaaprobowania tego programu? Wierzmy, że to następny, pośredni przejaw, propagowany w celu redukcji rdzennej ludności Papui – kończy ten wątek autor.

Następnym zagrożeniem jest utrata rodzimych gruntów. Dobrobyt i bezpieczeństwo Zachodnich Papuasów wiąże się bezpośrednio z dostępem do ziemi i zasobów naturalnych. Problemy finansowe grup etnicznych mieszkających na obszarach miejskich są realnym czynnikiem przyczyniającym się do unicestwienia niektórych plemion. Ich ziemie i zasoby przejmowane są przez nowych imigrantów poprzez sprzedaż lub kradzież. Efekt końcowy jest taki sam. Utrata podstawowych źródeł utrzymania i odwołań może powodować depresję, stres, głębokie problemy psychologiczne, niedożywienie, choroby i wreszcie śmierć.

Obecnie plemiona z dwóch regionów są szczególnie narażone na te konsekwencje, po tym jak sprzedały ziemie przodków przybyszom z zewnątrz. Mieszkają teraz na terenie miasta Jayapura i w okręgu Jayapura, drugie z nich przebywa w obszarze miasta Merauke. Ich dzieci i wnuki nie będą posiadać własnej ziemi: to może mieć dalekosiężne konsekwencje dla ich integralności i dalszego istnienia.

Jako czwartą kategorię czynników prowadzących do unicestwienia rdzennych mieszkańców Papui Zachodniej, Selpius Bobii wymienia wewnętrzną migrację, czyli wspierany przez indonezyjski rząd napływ ludności z Jawy i innych regionów Indonezji. Tempo migracji w kierunku Papui Zachodniej jest wysokie i nadal rośnie (o 5% rocznie), podczas gdy naturalny wskaźnik powinien wynosić nie więcej niż 1%. W 1971 roku łączna liczba Zachodnich Papuasów wynosiła około 887 tysięcy osób, aby do 2000 roku wzrosnąć do poziomu 1,5 mln (średnia stopa wzrostu 1,84%). Zastanawiająco w tym samym okresie przedstawia się wzrost ludności napływowej. Podczas gdy w 1971 roku liczba niepapuaskiej ludności wynosiła 36 tys. osób, w 2000 roku osiągnęła zawrotny poziom 708 tysięcy osób (średnia stopa wzrostu 10,82%). Według Jima Elmsliego z Uniwersytetu w Sydney, w 2010 roku Zachodnich Papuasów było 1,7 mln (47,8%) – w analogicznym okresie, w ciągu 10 lat, niepapuascy mieszkańcy prowincji zwiększyli swoją liczbę do 1,88 mln (52,1%). Elmslie szacuje, że do roku 2020 liczba mieszkańców Papui może osiągnąć nawet 7,2 mln. Papuasi z populacją 2,1 mln będą stanowić 28% mieszkańców prowincji. W tym samym okresie populacja niepapuaskich społeczności wzrośnie aż do 5,1 mln i przekroczy 70% ogółu mieszkańców Papui Zachodniej.

Zdaniem Elmsliego na badania, którego powołuje się Bobii, tak nagły spadek stopy wzrostu populacji papuaskiej wynika z nagminnego łamania praw człowieka i fali migracyjnej zalewającej tradycyjne ziemie papuaskich plemion. Bobii przytacza te dane jako konserwatywne i wskazuje na szacunki Antoniusa Ayorbaby, który tempo wzrostu migracji określa na

poziomie 6,39%. Problemy z jednolitym ustaleniem zmian demograficznych w Papui Zachodniej wynikają z tego, że w ostatnich latach nie zostały przeprowadzone wiarygodne spisy ludności.

Bez względu, którą miarę weźmiemy za wiarygodną, w oczy rzucają się różnice w przyroście papuaskiej ludności w Papui Zachodniej, i w sąsiedniej, niepodległej Papui Nowej Gwinei. W 1971 roku, jak wspomniano, rdzenna populacja w Papui Zachodniej wynosiła 887 tysięcy osób. W tym samym roku w Papui Nowej Gwinei mieszkało około 900 tysięcy autochtonów. Podczas gdy Zachodni Papuas w 2010 roku osiągnęli liczbę 1,7 mln, populacja rdzennych mieszkańców Papui Nowej Gwinei przekroczyła granicę 6,5 mln. Jak wytłumaczyć tak wielkie dysproporcje powstałe na przestrzeni zaledwie 50 lat? Wpływ na ten stan rzeczy miały morderstwa, wzrost umieralności na skutek chorób i epidemii, jak i trudne warunki bytowania. W oparciu o te dane, Selpius Bobii nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z powolnym, ale niewątpliwym procesem zagłady rdzennych Papuasów w Papui Zachodniej. Możliwość powstrzymania tego biegu zdarzeń dostrzega w trzech formach międzynarodowej aktywności:

1. ONZ lub inne neutralne państwa muszą podjąć natychmiastową mediację, na równych zasadach, między państwem indonezyjskim a narodem (wspólnotą) Papui – w celu znalezienia rozwiązania.
2. Wspólnota międzynarodowa, w tym indywidualne osoby, organizacje rządowe lub pozarządowe, muszą zachęcić ONZ do mediacji, w tym podjęcia konsultacji między rządem indonezyjskim a rdzennymi mieszkańcami.
3. Społeczność międzynarodowa powinna skłonić ONZ, aby te naciskało na rząd Indonezji, w celu rozpoczęcia dialogu i konsultacji z ludnością Papui, przy zachowaniu pośrednictwa ONZ lub innej, trzeciej, neutralnej strony, w zgodzie z międzynarodowymi standardami.

Autor: Damian Żuchowski

Na podstawie: westpapuamedia.info

Dla „Wolnych Mediów”